

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i w wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 403

Poznań, środa dnia 3 września 1930

Rok XXV

Nominacja gen. komisarza wyborczego

Warszawa, 2. 9. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym dekrety nominacyjne, mianujące sędziego Sądu Najwyższego Stanisława Giżyckiego generalnym komisarzem wyborczym i sędziego Sądu Najwyższego Władysława Kaczyńskiego zastępcą generalnego komisarza wyborczego.

Odwołanie wojewodów z urlopów wypoczynkowych

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). W związku z zarządzeniem wyborów do ciał ustawodawczych min. spr. wewn. odwołał z urlopów wypoczynkowych wszystkich wojewodów. (w)

Nakaz aresztowania

b. posła Rosiaka

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). W związku z rozwiązaniem Sejmu władze prokuratorskie w Łodzi wydały polecenie aresztowania b. posła komunistycznego Rosiaka, na którym ciąży wyrok 4 lat więzienia. Organom policyjnym dotychczas nie udało się zatrzymać Rosiaka.

Zaznaczyć należy, że b. poseł Rosiak posiada 4 mieszkania; jedno w Łodzi, drugie pod Łodzią i dwa w Warszawie. (w)

Wydalenie Hearsta z Francji

Paryż, 2. 9. (Tel. wł.). William Randolph Hearst, znany amerykański wydawca dzienników, został wczoraj wydany z terytorjum Francji.

Zarządzenie to pozostaje w związku z udziałem Hearsta w wykradzeniu w ubiegłym roku tajnych dokumentów, dotyczących francusko-angielskich rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

Konflikt między Curtiusem i Treviranusem

Berlin, 2. 9. (PAT). Dzisiejsza popołudniowa „Voss. Ztg.” w artykule wstępnym zaznacza, że pomiędzy min. spraw zagr. Curtiusem a min. Treviranusem wyniki konfliktu na tle częstych publicznych wystąpień min. Treviranusa w sprawach polityki zagranicznej Rzeszy.

Dr. Curtius miał zwrócić uwagę min. Treviranusa na fakt, że on a nie min. Treviranus odpowiedzialny jest za politykę zagraniczną Niemiec i że tego rodzaju postępowanie nie tylko nie odpowiada przyjętym zwyczajom, lecz także przynosi szkodę interesom państwa, ponieważ członkowie gabinetu, chcący wystąpić publicznie ze swoim zdaniem co do zagadnień polityki zagranicznej, musi uzyskać uprzednio zgodę min. spraw zagranicznych.

Litwa skłonna do rokowań z Polską?

Moskwa, 2. 9. (PAT). Prasa moskiewska przedrukowuje doniesienie „Memeler Dampfboot” o naradzie, jaka rękomo miała się odbyć w litewskim ministerjum spraw zagranicznych.

Narada, w której wzięli udział posłowie litewscy z Moskwy, Berlina i Rygi, poświęcona była przyszłej sesji Ligi Narodów. Według doniesień, rząd litewski nie byłby obecnie przeciwny rozpoczęciu bezpośrednich rokowań z Polską, licząc się z tem, że ułatwiłoby to pozycję Litwy podczas dyskusji nad sprawozdaniem komisji trazytowej Ligi Narodów.



W czasie ostatnich rozruchów w Egipcie policja tamtejsza otrzymała stalowe maski, chroniące przed pociskami zrewoltowanych tłumów.

Sytuacja polityczna

Zapowiedź doniosłych posunięć

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). Z koł rządowych zapowiadają jakieś doniosłe posunięcia, stojące w związku z rozwiązaniem Sejmu. Posunięcia te miały nastąpić już wczoraj. Obecnie zapowiadają je na dziś lub jutro. Może tu chodzić o utrzymanie nastrojów niepokoju i niepewności, lecz nie jest jednak wykluczone, że istotnie dojdzie do jakichś posunięć mniejszej lub większej wagi.

W kołach politycznych rozważane są różne możliwości a więc okrojowanie konstytucji i ordynacji wyborczej, zwłaszcza wobec niezbitnej pewności, że wybory, przeprowadzone na podstawie o-

becnej ordynacji, muszą przynieść „sancji” klęskę.

Przypuszczają również, że możliwe jest oświadczenie B. B., iż nie weźmie udziału w wyborach i zaapeluje do ludności, aby się wstrzymała od głosowania i stwierdziła w ten sposób, że naród nie chce Sejmu.

Mówią też, że możliwe jest wznowienie sprawy przeciwko przywódcom kongresu krakowskiego i osadzenia ich w więzieniu, aby utrudnić demonstracje w dn. 14 b. m.

Z drobniejszych możliwości rozważane jest ogłoszenie przywrócenia słynnego dekretu prasowego. (w)

Przygotowania mniejszości narodowych do kampanji wyborczej

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). Wśród mniejszości narodowych rozpoczęły się narady i przygotowania do kampanji wyborczej.

Ukraińcy podobno zamierzają utworzyć wspólny blok wszystkich stronnictw ukraińskich na terenie Małopolski, na kresach zaś pójdą razem z Białorusinami.

Niemcy dążą do połączenia się na terenie Kongresówki, Wielkopolski i Pomorza.

List marsz. Daszyńskiego do Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). Marszałek Daszyński wysłał wczoraj list do Prezydenta Rzplitej.

W liście tym p. Daszyński zwraca uwagę, że wstrzymanie wypłaty pensji urzędnikom i niższym funkcjonariuszom Sejmu godzi w egzystencję 374 niewinnych osób i jest krzywdą niczem niezawinioną. Wstrzymanie zaś wypłaty djeł marszałkowi Sejmu jest przeciwnie przepisom konstytucji.

P. Daszyński przypomina dalej, że na podstawie art. 40 i 42 konstytucji marszałek Sejmu jest ewentualnie powołany do pełnienia najwyższych obowiązków w państwie i przez nikogo w pełnieniu tych obowiązków nie może być zastąpiony.

Marsz. Daszyński kończy swój list w sposób następujący:

Panie Prezydencie, uznając ciężkie położenie skarbu naszego państwa, które może być powodem zaoszczędzenia 52 tys. zł na pensjach urzędników i niższych funkcjonariuszy Sejmu a około 20 tys. na djełach prezydium Sejmu i

Co do Żydów, to sjonisiści dziś mają rozpocząć narady. U b. ortodoksy posła Kirschbrauna odbyło się poufne zebranie, na którym omawiano sprawę utworzenia żydowskiego bloku gospodarczego, któryby współdziałał z rządem.

W łonie Centrolewu toczą się dalsze narady nad utworzeniem bloku wyborczego. Na liście państwowej znajdują się nazwiska wszystkich wybitniejszych działaczy stronnictw wchodzących w skład Centrolewu. (w)

członków komisji kontroli długów państwa, ale trudno uznać tego rodzaju oszczędności, przy których obala się cały szereg ustaw dotąd w państwie istniejących i naraża się na głód kilkaset osób nagle ciosem tym dotkniętych.

Donoszę o tem p. Prezydentowi i kreślę się z najgłębszym szacunkiem (—) Daszyński.

Około godz. 2-giej wypłacono pensje urzędnikom i woźnym. Sprawa djeł prezydium Sejmu pozostała w zawieszaniu. (w)

Lista wyborcza mniejszości narodowych w Niemczech

Berlin, 2. 9. (PAT). Lista wyborcza nr. 19 jest listą mniejszości narodowych w Niemczech.

Na czele tej listy figuruje Polak dr. Kaczmarek z Berlina.

Statkiem polskim do Anglii

(Od własnego korespondenta)

Na pokładzie s.s. „Premjer” w sierpniu.

Stosunki gospodarcze i kulturalne między Polską a Anglią zacieśniają się z każdym rokiem coraz bardziej. Do Anglii wywozimy wiele naszych produktów rolniczych — cukier, masło, jaja, bekony, dalej drzewo, trochę produktów naftowych i t. d. Zamożniejsza młodzież wyjeżdża do Anglii na studia. Z Anglii sprowadzamy wiele artykułów przemysłowych, maszyny rolnicze i inne, narzędzia wysokowartościowe i t. d. Ożywił się też wzajemny ruch turystyczny, ważny nie tyle z punktu widzenia ilościowego, co jakościowego. Poprzez Anglię prowadzi wreszcie wielki szlak emigracyjny z Polski do krajów Północnej i Południowej Ameryki i odwrotnie.

Dobrze się zatem stało, że półtora roku temu stworzono stałą polską linię żeglugi łączącą Polskę z Anglią. Zakupiono od Ellerman's Wilson Line cztery statki, których nazwy obecne brzmią: „Premjer” (3540 t. r.), „Warszawa” (2487 t. r.), „Łódź” (2450 t. r.) i „Rewa” (2376 t. r.) — i uruchomiono za pomocą tych statków „Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe” S. A. w Gdyni, której kapitał w trzech czwartych jest polski, a w jednej czwartej angielski. Dyrektorem zarządzającym towarzystwa jest komandor p. Stanisław Witkowski, dyrektorem handlowym Mr. Jeffrey. Linja ta łączy Gdynię i Gdańsk z Londynem i Hulle, przyczem co piątek odchodzi z Gdyni dwa statki — jeden do Londynu a drugi do Hullu. Po odbyciu rejsu, który trwa mniej więcej trzy doby, statki te wracają następnego piątku (z Londynu) wzgl. w drugą następną sobotę (z Hullu) do Gdańska a stamtąd do Gdyni.

Byłoby rzeczą przedwczesną uruchamiać linię wyłącznie pasażerską, to też służy ona zarówno na przewóz pasażerski, jak głównie towarowy.

Tych parę informacji wstępnych o Polsko - Brytyjskim Towarzystwie Okrętowym należało podać do wiadomości czytelników, gdyż rzadko spotyka się w prasie wzmianki o tej niezmiernie pożytecznej i ważnej linii żeglugi.

Jakkolwiek podróż do Anglii morzem trwa przeszło dwa razy tak długo, jak podróż koleją, wybrałem przecież tę drogę, by zaznać rozkoszy „bujania” po morzu. Coprawda, zawiódłem się przyjemnie. Statek prawie wcale nie bujał się; nie wierzę zatem tym wszystkim malkontentom i pesymistom, co pragną Was odstraszyć od wojażu morską groźbą zawinięcia do pewnego portu łolewskiego. Poradźcie im, żeby sami lepiej nie bujali. Po pierwsze bowiem Ryga wcale nie leży na linii rejsu do Anglii, a po drugie morze jest gładkie, co najwyżej trochę, lecz wcale przyjemnie, faluje. Pewno, że niezawsze jest takie spokojne, bo byłoby to nudne na dalszą metę. Ale nie sądzę, by z tego powodu należało robić tragedję. Żadne sceny dantejskie nie będą się rozgrywały na pokładzie, tego możemy być pewni. W najgorszym razie są do dyspozycji łodzie i różne inne przyrządy ratunkowe. Ponadto szlak, którym jedziemy, jest zaludniony setkami okrętów, które na sygnał S O S popieszą z pomocą. Więc, mówiąc po chwਾਲiszewsku (i naśladując styl mojego sławnego kolegi, inż. Perkitnego) „ino się nie bać”.

Podróż statkami P. B. T. O. daje bardzo dużo. Przedewszystkiem idealny wypoczynek (oczywiście przy sprzyjających warunkach): rozparci wygodnie na leżakach spoglądamy na bezmiar żywiołu wodnego, obserwujemy mewy towarzyszące nam stale jako nasza skrzydłata eskorta i pióropusz dymu znaczący się długą smugą na tle nieba i wody. Każdy przejeżdżający statek wywołuje

emocję i komentarze. Gdy przejeżdża okręt polski, witamy go radośnie, a syrena okrętowa porykuje potężnie na obydwu statkach. Czytamy książki i pisma polskie i angielskie, których sporo zawiera biblioteczka okrętowa. Zdrowe, jedrne powietrze morskie działa pobudzająco na apetyt, to też sami sobie dziwnym się, że tyle potraw potrafimy pochłonąć. W pięknym salonie jadalnym s.s. „Premjer” celebrować się co dnia czterokrotnie dziwnie piękną, pokrzepiającą i podniosłą uroczystość: je się. Właściwie zbyt to banalne określenie, gdyż o kuchni okrętowej, której patronuje szefkuchmistrz niegdyś przydzielony do pociągu carowej Marii Feodorowny, należałoby pisać poematy. Nie dziwiłoby mnie wcale, gdyby jakiś zapalony smakosz, zdający sobie sprawę z cierpień, jakie oczekują go na wyspach brytyjskich, zrezygnował zgola z opuszczenia statku w dokach londyńskich.

Na statku mamy mnóstwo czasu, nie spieszymy się, bo nie mamy dokąd. Łazęgujemy tylko po pomostach, zaglądamy w różne zakątki, towarzyszymy dzielnemu kapitanowi, p. Borkowskiemu podczas inspekcji statku i stwierdzamy przytem, że wszędzie panuje wzorowy ład, porządek i wprost pedantyczna czystość. Służba okrętowa i majtkowie przez cały dzień myją, szorują, wycierają i polerują każdą deskę, kłamekę, poręcz i cokolwiek popadnie im w rękę. A kapitan Borkowski, jowialny wilk morski, zawsze jeszcze znajdzie coś niedomowego czy porzuconego, zaglądnąc pod stoły, obrusy, wodząc rękoma po plankach, czy przypadkiem nie osiadł na nich pyłek — i wtedy zrzędzi. Jednak w gruncie rzeczy jest dumny ze swojego statku i z ładu i porządku, którego jest najwyższym stróżem. Wynika to z tego lub owego powiedzenia, wyrażonego przezeń w jednym z dziesięciu języków, które mi widać. Od 30 lat pływa na różnych morzach i oceanach. Od 25 lat jest oficerem żeglugi handlowej. Służył obcym — Norwegom, Rosjanom, Anglikom, a teraz z zapałem oddaje cenne swe usługi polskiej marynarce handlowej.

Kapitan Borkowski, którego prosię o informację dotyczącą statku, pokazuje mi plikę różnych listów od emigrantów i innych pasażerów, wyrażających wdzięczność i uznanie za opiekę, ułatwienia różne i — co stałe prawie się powtarza — za doskonałe wyżywienie. „Premjerem” podróżował niedawno ambasador Polski w Londynie, p. Skirmunt, również wycieczka literatów angielskich wracała z warszawskiego kongresu Pen-Clubów tym statkiem do Londynu. Mr. C. A. Dawson Scott, twórca Pen-Clubu angielskiego pisał do Towarzystwa, że znalazł statek w stanie nieskalanie czystym, nietylko w pierwszej klasie, ale i w kwaterach emigranckich, że kapitan był miły i serdeczny i zawsze gotowy do pomocy, że oficerowie i służba dbali o wygodę pasażerów, wyraża się dalej w superlatywach o jedzeniu itd. Inny delegat angielski Mr. Arthur Lynch pisze tak: „Co mi się najbardziej podobało, to atmosfera zadowolenia i pogody, która panowała powszechnie, co w dużej mierze jest zasługą indywidualności naszego przy-

jaciela-kapitana”. Trzeci delegat, Mr. W. G. Hole, zwraca m. in. uwagę na panującą punktualność, ład i porządek oraz powszechną uprzejmość, z jaką się spotkał.

Listy dziękczynne emigrantów, zaopatrzone w jednym wypadku w 384 podpisy, wyrażają w ujmujący, choć często naiwny sposób wdzięczność za opiekę i dobre traktowanie.

Gdy czyta się te wszystkie listy, nie sposób oprzeć się zadowoleniu, że nasza młoda marynarka tak znakomicie spełnia swe zadania. Jest to przedewszystkiem sukces moralny, nie mówiąc już o znaczeniu gospodarczym i politycznym posiadania włas-

nych, dobrze funkcjonujących linii okrętowych.

Statek nasz wioził ładunek (masło, jaja, bekony, produkty naftowe i trochę drobnicy) wartości przeszło 4 milionów zł i miał na pokładzie 138 emigrantów, jadących przeważnie do Kanady. Załoga statku wynosi około 70 osób.

Stoimy w dokach londyńskich, opodal omszałego ze starości „Toweru”. Za chwilę wysiadziemy na ląd i obejmie nas wir ruchu londyńskiego, bar dziej wartkiego niż ruch fal morskich, po których tak spokojnie i bezpiecznie sunął polski statek „Premjer”.

Dr. M. Chelmiński.

Senat w. m. Gdańska przeciwko portowi gdyńskiemu

Odpowiedź senatu na memorjał polski

Gdańsk, 2. 9. (PAT). Senat w. m. złożył Wys. Komisarzowi Ligi Narodów odpowiedź w sprawie memorjału polskiego, odnoszącego się do skargi w. m. Gdańska przeciwko portowi gdyńskiemu.

Odpowiedź gdańska polemizuje z wywodami polskimi i stara się udowodnić, że teza polska o konieczności utrzymania 2 portów dla handlu zagranicznego jest nie do utrzymania. Odpowiedź gdańska stara się skalkulować polski handel zagraniczny i udowodnić, że handel ten na drodze morskiej może osiągnąć co najwyżej 11 milionów ton. Senat w. m. Gdańska twierdzi również, iż nie ma żadnej nadziei, ażeby morski handel Polski wzrósł w przyszłości; przeciwnie należy sądzić, jak twierdzi senat, że polski handel zagraniczny będzie coraz bardziej kierować się ku granicy lądowej. Polska zdaniem senatu ma charakter państwa kontynentalnego. Następnie odpowiedź gdańska twierdzi, że stanowisko Polski w tej sprawie nie da się pogodzić z zasadą fair play. W konkluzji swej senat gdański podtrzymuje swe

stanowisko, zajęte w znanej skardze przeciwko portowi gdyńskiemu.

Do wspomnianych wywodów senatu należy przedewszystkiem zaznaczyć, że wspomniane w nich cyfry i przewidywania nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ już obecnie, pomimo ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego, obrót towarowy przez porty Gdańsk i Gdynia przewyższa wspomniane w piśmie senatu 11 milionów ton. Zapatrywanie senatu, że morski handel zagraniczny nigdy nie przewyższy 11 milionów ton i że Polska jest krajem kontynentalnym, którego handel coraz bardziej kieruje się ku granicy lądowej, jest zapatrywaniem o charakterze politycznym, zwróconym nie tylko przeciwko interesom Polski oraz polskiemu dostępowi do morza, lecz również przeciw interesom samego portu gdańskiego, którego rozwój zależy od wzrostu handlu morskiego Polski. Najlepszym dowodem mylnego twierdzenia senatu gdańskiego jest fakt, że udział obu portów w zagranicznym handlu Polski stale wzrasta i wynosi już obecnie 50 proc. tego handlu.

Lotnicy francuscy wylądowali w Nowym Jorku

Entusjastyczne powitanie na lotnisku Curtis Field

Nowy Jork, 2. 9. (Tel. wł.) Miejskowa stacja radiotelegraficzna odebrała o godz. 15,30 czasu środkowo-europejskiego radiotelegram lotników francuskich treści następującej: Lecimy nad Halifaxem i o godz. 16 czasu miejscowego spodziewamy się wylądować w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 2. 9. (Tel. wł.) O godzinie 15,15 Costes i Bellonte przelecieli nad miastem Gloucester na północny wschód od Bostonu. Tem samym dotarli więc ostatecznie do kontynentu amerykańskiego.

Paryż, 2. 9. (Tel. wł.) Zarząd lotniska Curtis Field pod Nowym Jorkiem donosi, że o godz. 16,30 czasu

miejscowego widziano lotników francuskich nad South Old (Long Island) w odległości około 50 km. od Nowego Jorku. Radiotelegraficzna aparatura nadawcza na pokładzie samolotu prawdopodobnie nie działa, gdyż mimo usilnych starań stacyj amerykańskich nie można było nawiązać łączności z lotnikami.

Na lotnisku zebrane są olbrzymie tłumy publiczności, która w wielkiem podnieceniu oczekuje wylądowania bohaterów lotników.

W komitecie przyjęcia znajduje się Lindbergh.

Paryż, 2. 9. (Tel. wł.) Wiadomość o wylądowaniu lotników francuskich

w Nowym Jorku jeszcze nie nadeszła. Całe miasto wyczekuje jej z ogromnym zainteresowaniem. Wszystkie place są przepelnione publicznością, która z każdym kwadransiem coraz więcej się niepokoi.

Nad placami unoszą się samoloty, podając pismem świetlnem ostatnie wiadomości o locie „Znaku Zapytania”.

Nowy Jork, 3. 9. (Tel. wł.). O godzinie 19,08 czasu miejscowego samolot „Znak Zapytania” ukazał się nad lotniskiem Curtis Field. Lotnicy lądowali o godzinie 19,12 (24,12 naszego czasu).

Nowy Jork, 3. 9. (Tel. wł.). O godzinie 19,08 nad lotniskiem Curtis Field ukazali się na swym samolocie „Znak Zapytania” lotnicy francuscy Costes i Bellonte, eskortowani przez wielką liczbę samolotów wojskowych i cywilnych. Po kilkakrotnym okrażeniu lotniska wylądowali oni o godzinie 19,12 czyli 12 minut po północy czasu naszego, witani żywiołowo przez rozentuzjasmowane kilkudziesięczne tłumy.

Łądowanie nastąpiło w 37 godzin i 18,5 minuty po starcie w Paryżu.

Katastrofa kolejowa w Stanach Zjedn.

New-Jork, 1. 9. (Tel. wł.) Na linii kolejowej St. Louis-San Francisco wykołoił się dziesięć nocny, wskutek zbrodniczego zamachu, luksusowy pociąg pośpieszny, zdążający do San Francisco. Lokomotywa i trzy wagony uległy zupełnemu rozbiściu. Dotychczas stwierdzono 11 zabitych i 30 ciężko rannych. Kilka ofiar groźnej katastrofy znajduje się jeszcze pod szczątkami rozbitych wagonów. Sprawców zamachu, którzy na szynach kolejowych ustawili wielkie bloki kamienne, dotychczas nie ujęto.

Zwłoki Andreego przywieziono do Tromsøe

Sztokholm, 2. 9. (PAT.) Według doniesień z Tromsøe, przybył tam dziś statek, wiozący zwłoki członków ekspedycji polarnej inż. Andree.

Znaleziony przy zwłokach Andreego dzienniczek składa się zaledwie z kilku kartek i stanowi dalszy ciąg innego dziennika, nie odnalezionego. Pismo jest niemal nieczytelne. Poza-tem znaleziono jeszcze inny notatnik, zupełnie czytelny, rejestrujący po kolei rozmaite punkty, osiągnięte przez ekspedycję w ciągu 2 miesięcy podróży saniami. Jak wynika z notatnika, podróż balonem trwała zaledwie kilka dni.

Skarb na dnie morza

Brest, 1. 9. (PAT.) Holownik włoski „Artiglio” odnalazł szczątki parowca „Egypte”, który zatonął w roku 1923, wioząc na pokładzie 200 milionów franków w złocie.

Nurkowie rozpoczęli poszukiwania w miejscu, gdzie natrafiono na szczątki.

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

56)

Wychowanie córki złożył Paterson na barki żony, która też całkowicie oddała się temu uміłowanemu zajęciu, starannie dobierając nauczycieli, troskliwą będąc w doborze towarzystwa dla niej i wytwarzając wogóle do koła dziewczyny atmosferę czystą i pełną niewymuszanej prostoty.

Wiedziała pani Paterson, iż przyszłość jedyne go jej dziecka w równym stopniu zajmuje ją, co i jej męża, ilekroć wszakże próbowała skierować rozmowę z mężem na te właściwe tory, Paterson wykręcał się sianem, zbywał ją żartami i półśłówkami, zapewniając, iż kiedyś we właściwym czasie będą o tem mówili, narazie jednak, póki córka jest jeszcze bardzo młoda, niema sobie czem głowy zawracać.

Kiedy panie powróciły z Europy, Paterson kwękał jeszcze, ale nic mu właściwie nie groziło. Gwałtowny atak minął, a żelazny organizm przełamał niemoc całkowicie. Za poradą lekarzy wysłano kablogram do Paryża wzywający żonę i córkę do powrotu, teraz jednak Tom Paterson mocno tego kroku żałował i nie mógł doro-

wać lekarzom, iż go do niego namówili. Zdaniem jego Evelyn powinna była spędzić w Europie co najmniej pół roku, i szkoda stała się niepowetowana, że pobyt ów musiała przerwać, i to, jak się okazało, bez najmniejszego, jego zdaniem, uzasadnienia.

Żona nie byłaby zapewne nic przez jakiś czas mężowi o niezwyklej przygodzie Evelyn w Paryżu mówiła, dziewczyna jednak opowiadając papie wszystko dokładnie, co i jak się działo w czasie jej pobytu w Europie, nie mogła utrzymać języka za zębami, wypalała, co i jak przytrafiło jej się w owej kawiarni Gloserie des Lillas. — Po nitce do kłębka, kolejno idąc od jednego wydarzenia do drugiego, Evelyn podzieliła się z ojcem wiadomością, iż należy się spodziewać rychłego przyjazdu markiza Piwosza, który ma ich odwiedzić w Pittsburghu. Stary siuchał marszcząc brwi i pochrzakując znacząco, Evelyn nie zwracała atoli na te nieomyślne oznaki złego humoru papy najmniejszej uwagi i paplała bez końca. Matka, naturalnie, przysłuchiwała się tym zwierzeniom z prawdziwą rozpaczą.

— Ładnych ja się dowiaduję rzeczy, my darling...? — głuchym głosem przemówił wreszcie Paterson, kiedy córka skończyła zwierzenia.

— A co? Czy nie znajdujesz, papo, że to jest naprawdę cudowne...?

— To jest przedewszystkiem... bardzo głupie, moja droga.

Evelyn dopiero teraz jakby zauważyła zmianę na obliczu ojca. Była stropiona, a uśmiech zgasł błyskawicznie na jej twarzyczce.

— To jest, powtarzam, bardzo głupie. Jak mogłyście zapraszać tego jakiegoś tam markiza do naszego domu? W jakim celu? W jakim charakterze? Gość? Zależy wam na takim gościu? Stosunek towarzyski? Z jakimś tam markizem europejskim?

— Ależ, papo...? Co tobie? Skąd to oburzenie?

— Za młoda jesteś, ażebyś mnie uczyła rozum, my darling... Dla ciebie ów markiz jest jakimś bohaterem, a dla mnie — to zwykły truteń. Rozumiesz? Truteń... Znam, znam tych hrabiów, markizów europejskich... Aż zanadto dobrze. Jeden w drugiego same wałkonie, nieroby, głupcy, degeneraci... — Ależ, papo... Co ty wygadujesz? Jak można?

— Co wygaduję? Prawdę mówię. Nie słyszałem w życiu, ażeby jakiś hrabia, markiz czy książę zajmował się czemś pożytecznym? Pracował, jak inni ludzie? Tworzył coś dla siebie i dla ludzi? Wszyscy żyją i używają kosztem innych, tych zwykłych śmiertelników, którzy tworzą społeczności, gromadzą kapitały, organizują prace, warsztaty... Ci wszyscy utytułowani są, jak trutnie... — Ależ, papo...? Przecież ten czło-

wiek jest podobno sławnym uczonym?

— Kto ci to powiedział? Nigdy nie uwierzę. Markiz i — uczony? Wierutne bajki. Nie wierz temu... Nie mnie brać na takie plewy...

— Powiedzieli mi to jego przyjaciele...

— Tatata... Jego przyjaciele? Pewnie ci wszyscy książęta i hrabiowie, z którymi czas marnotrawi na wspólnych hulankach? Zapewne tacy sami degeneraci, jak i on? Wiem, wiem, co myśleć o tem wszystkim... Daj pokój, tylko mi nie mów, że są to ludzie, których należy brać na serio... Bo to się na nic nie zda.

— Wiesz, papo, że to jest oburzające... Poprostu oburzające...

Evelyn płonęła cała, odpięrajac twarde słowa papy Patersona.

— Aaa...? Nie podoba ci się, my darling, że mówię prawdę?

— Nie podoba mi się, że wygłaszasz rzeczy krzywdzące o człowieku, którego nie widziałeś nigdy na oczy i o którym poraz pierwszy w życiu dowiedziałeś się odemnie.

Paterson z niechęcią odwrócił twarz w kierunku okien, przez które obficie przelewały się strugi światła do pokoju.

— Co teraz będzie? Co teraz będzie? — biadała pani Paterson, przeżonym wzrokiem spoglądając to na córkę to na męża.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 3 września 1930.

Słońce: wschód 5,05 — zachód 18,38 —
długość dnia 13 godzin 33 min.
Księżyc: wschód 17,27 — zachód — po
I kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Izabella — jutro Rozalja P.
Kal. słow.: Bronisława — jutro Rości-
sław.

Zebrania

Dziś o 18,30 Ognisko Polek, w lokalu przy Św. Marcynie 21;
o 19 Tow. Przem. „Sobieski“, w Domu Katolickim na Śródcie;
o 19 Kółko Dramatyczne Kolejarzy, w kasynie gł. warsztatów I kl., ulica Robocza;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc“, w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Chór Kościelny p. w. św. Grzegorza, Jeżyce w salce parafialnej;
o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich u p. Jarockiego, ul. Maszalarska 8a;
o 20 Klub Sportowy „H. C. P.“ (oddział bokserki), w sali ćwiczeń Górna Wilda 180;
o 20 Tow. Śpiewu „Halka“ (Jeżyce), u p. Kasperkowej, ulica Kraszewskiego 16.
o 20 Klub Mandolinistów „Sempre vivo“, w Cukierni Słowiańskiej, ulica Marsz. Focha 70;
o 20 „Sokół“ (Św. Łazarz) w lokalu Zw. Kolejarzy, ul. Spokojna 24 (m. in. referat druha red. Powidzkiego: „Z podróży do Belgradu“);
o 20 „Sokół“ (Wilda), u p. Zawadkowej, Górna Wilda;
o 20,15 „Sokół“ (Śródmieście), w lokalu przy Św. Marcynie 65.

Jutro o 18 Stow. Oficerów przen. w stan spoczynku, w Kasynie Oficerskim D. O. K. VII;
o 20 Tow. Przemysłowe „Dźwignia“ (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Zw. Hallerczyków, w lokalu przy Św. Marcynie 65.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ulica Fr. Ratajczaka 12. — Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek 41. — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha 72, narożnik ul. Niegolewskich.
Wilda: Apteka „Fortuna“, Górna Wilda 96.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Kazimiry Grześkiewiczówny o godz. 17 ul. Gen. Chłapowskiego 26. Śp. Stanisława Przybyłskiego o godz. 18 z kaplicy szpit. miejskiego. — Śp. Chryzostoma Chytręgo o godz. 18 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 8,10 Rynek Łazarski — stacja benzynowa;
o 9 Małe Garbary 5 — materiał na płaszcze: flausze, zamsze, sukna, aksamity, jedwabie itd.;
o 9,15 ul. 27 Grudnia 15 — zegar;
o 10 ul. Dąbrowskiego 83 — powóz;
o 10,30 ul. Dąbrowskiego 79 — maszyna do pisania;
o 11 ul. Zwierzyniecka 29 — samochód osobowy, samochody ciężarowe, 2 wozy meblowe, 2 kotły, opony, węże, szafy, stoły, łóżka, lustra, krzesła, sprzęty kuchenne, rozm. obuwie;
o 13 ul. Lipowa 10 — leżanka, gramofon, 41 płyt;
o 14 ul. Kręta 24 — biblioteka, 292 książek (prawniczych), regał;
o 14,30 Droga Dębińska 12 — szafa reklamowa z motorem.

Teatr Polski

DZIŚ — „Pan Jowialski“.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Tajfun“. — Gość, występ W. Brydzickiego.

Nielegalna sprzedaż zwierzyzny

Warszawa, 2. 9. (P. A. P.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozstało do wojewódów okólnik, w którym przypomina o obowiązku konfiskowania w okresie ochronnym sprzedawanej nielegalnie zwierzyzny, podlegającej ochronie.

Oprócz konfiskaty winni nielegalnej sprzedaży zwierzyzny pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej aż do 6 tygodni aresztu i 500 zł grzywny.

Zakaz sprzedaży zwierzyzny, podlegającej ochronie, obowiązuje po 10 dniach od daty rozpoczęcia czasu ochronnego.

„Izwiestja“ o warszawskiej konferencji rolniczej

Obawy Sowieców przed blokiem rolniczym i bałtycko-balkańską zgodą

Moskwa, 2. 9. (PAT.) „Izwiestja“ dają dziś dłuższą charakterystykę uchwał warszawskiej konferencji rolniczej i przyznają, jakkolwiek w formie uszczypliwej, że prace konferencji wyraziły się realnymi rezultatami. Nakreślony przez konferencję program, według „Izwiestji“ przerasta możliwości państw, uczestniczących w konferencji, i dlatego, jak przypuszcza dziennik, przy realizacji tych planów powstać muszą rozbieżności między teorią i istniejącymi możliwościami, co niezawodnie ujawni istniejące między temi państwami przeciwności i rozbieżności, sztucznie tuszowane na konferencji warszawskiej.

Gazeta dowodzi dalej, że Polska wykorzysta konferencję warszawską jako środek nacisku na Niemcy i jako broń, którą posługiwać się będzie na terenie Ligi Narodów. Uchwały co do urzadzania w perjodycznych odstępach czasu, podobnych konferencji oraz utworzenia stałego komitetu ekonomicznego, stwarzają — według korespondenta — pozory konkretnej for-

Niemcy o konferencji agrarnej

Berlin, 1. 9. (Tel. wł.) Prasa niemiecka zamieszcza obszernie depesze o zakończeniu konferencji agrarnej w Warszawie.

„Germania“ twierdzi, że mimo wszystkich zaprzeczeń konferencja ta miała charakter niemiecki, czego do-

my bloku rolniczego i bałtycko-balkańskiej zgody.

O ile w dziedzinie ekonomiki europejskiej, dowodzi organ sowiecki — konferencje i komitet porozumiewawczy okazały się bezsilne, o tyle w stosunku do Z. S. R. R. mają możliwość wypracowania różnych środków walki z sowieckim dumpingiem. Wojna przeciwko sowieckiemu komisariatowi handlu zagranicznemu stać się może, według „Izwiestji“ — głównym tematem studjów organów ekonomicznych, wyłonionych przez konferencję. Komitet stały, utworzony na konferencji, łatwo stać się może instytucją podobną do ligi walki z bolszewizmem. Kierowniczą zaś rolą Polski sama przez się narzuca temu komitetowi polityczny charakter i zamienia go w naturalny środek przyciągania wszystkich sił antysowieckich. Udział delegatów z Łotwy i Estonji w tym komitecie nadaje mu wyjątkowo specyficzny charakter, stwierdzając nową podstawę pod stare plany organizacji polsko-bałtyckiego bloku przeciwko związkowi sowieckiemu.

wodzi aplauz audytorjum w chwili, gdy rumuński minister handlu mówił o tem, że celem współpracy wszystkich zainteresowanych państw jest przede wszystkim walka przeciw ciom ochronnym, przyczem słowo „Schutzzölle“ wymówił po niemiecku.

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś, w środę, dnia 3 września br. dawno oczekiwana atrakcyjna premjera głośnego arcydzieła filmowego p. t.

„Białe róże z Ravensbergu“

Wspaniały ten film — to tragiczne dzieje rodziny hrabiów RAVENSBERG. Cudne białe róże, kwitnące w pięknym parku RAVENSBERGÓW, kryją straszną tajemnicę i przynoszą nieszczęście członkom możnego rodu...

Na tle tego zdarzenia osnuto wspaniały ten film, pełen dramatycznego napięcia a zarazem piękna. W obrazie tym wszyscy artyści grają koncertowo. W rolach głównych: słynna tragiczka DIANA KARENNE, piękna DOLLY DAVIS i wytworny JACK TREVOR.

„BIAŁE RÓŻE Z RAVENSBERGU“ — to obraz, który niewątpliwie zainteresuje w najwyższym stopniu wszystkich kinomanów poznańskich i spotka się z wielkim uznaniem publiczności!!!

Przedprzedaż biletów codziennie przy kasach teatru od godz. 12—2 w południe. **Geny biletów już od 75 groszy.**

„Słońce“ dla wszystkich!!!
Wszyscy do „Słońca“!!!

Olbrzymi pożar w Starolece

Ogień wybuchł w fabryce papy — Straty są bardzo poważne.

Dziś po północy wybuchł groźny pożar w Starolece w fabryce papy, prowadzonej pod firmą „Przemysł Smolcowy“. Ogień powstał z nieustalonej przyczyny w oddziale maszyn i rozszerzył się z wielką szybkością. Łuna pożaru widoczna była z Górnej Wildy. Przy akcji ratunkowej

czynne były wszystkie trzy oddziały miejskiej straży pożarnej.

Około godziny drugiej ogień został zlokalizowany i częściowo ugaszony.

Straty, wyrządzone przez pożar, są bardzo poważne. (k.)

Na lotnisku w Ławicy

Uroczyste powitanie poznańskich uczestników rajdu lotniczego Małej Ententy i Polski

Wczoraj w południe powrócili do Poznania uczestnicy rajdu lotniczego Małej Ententy i Polski. Na powitanie ich wyleciała eskadra myśliwska pod komendą podpor. Zanozińskiego oraz podporucznicy Laguna i Kostrzewski.

Pierwszy przyleciał na aparacie „Lublin R. VIII“, numer rajdowy 21, porucznik-pilot Wyrwicki wraz z towarzyszącym mu podczas rajdu podporucznikiem-observatorem Pajerem. W kilka minut później na „Potezie“ przylecieli porucznik-pilot Skrzypiński i porucznik-observator Jankowski. Uczestników rajdu lotniczego Małej Ententy i Polski powitał na lotnisku cały 3-ci pułk lotniczy wraz z korpusem oficerskim z dowódcą pułku, podpułkownikiem Kalkusem na czele. — Lotnicy znajdowali się w bardzo dobrej formie i byli jedynymi z pośród całej ekipy polskiej, którzy ukończyli rajd z wynikiem dodatnim.

Wieczorem w restauracji „Palais Royal“ odbyło się przyjęcie uczestników rajdu przez korpus oficerski 3-go pułku lotniczego.

Powrót uczestników rajdu Małej En-

tenty i Polski na lotnisko w Ławicy stał się radosnym wydarzeniem w życiu 3-go pułku lotniczego. Powitanie przez kolegów było bardzo serdeczne. Lotnicy wielokrotnie musieli też pozować licznie zebranych fotografom. Gratulacje i zapytania krzyżowały się ze świsem wibrujących nad lotniskiem w pięknych i śmiałych ewolucjach akrobatycznych samolotów eskadry myśliwskiej ppor. Zanozińskiego, Laguna i Kostrzewskiego. Uczestnicy rajdu zasypiani zostali formalnie pytaniami kolegów i sprawozdawców dziennikarskich o szczegóły lotu.

Najsilniejsze a zarazem najpiękniejsze wrażenia — mówi por. pilot Wyrwicki — mieliśmy w czasie przelotu ponad Alpami. Konkurencja była silna. Z maszyną byłem obeznany, gdyż próbowałem ją przez trzy dni a poprzednia kilkotygodniowa czynność w fabryce była dla mnie wielką korzyścią. Konkurencji naszych lotników, zwłaszcza czesochostowacy, mieli maszyny o dużo większej szybkości, to też z łatwością korygowali błędy, popełniane z powodu zmylenia trasy. W Pradze doszła lotników naszych wzruszająca wiadomość o tragicznym wypadku kapitana Pamuly i śp. por. Azerewicza pod Krasnobrodem w pobliżu Zamościa.

Konkurencje końcowe były trudne. Najważniejszym szczegółem, zasługującym na specjalne podkreślenie — kończą nasi rozmówcy — jest fakt, że poza Czechami byliśmy jedynymi, którzy odbywali lot na maszynach konstrukcji krajowej. Wypada też zaznaczyć, że najgroźniejszymi konkurentami byli Czesi, zwłaszcza chorąży Svorzil, oraz jeden z Rumunów.

Na tem kończymy zajmującą rozmowę a jeden z dowcipnych lotników wtrąca z humorem: — W każdym razie był to rajd Małej Ententy i 3 pułku lotniczego.

Należy przypomnieć, że pilot por. Skrzypiński, lecący podczas rajdu z por. observatorem Jankowskim, zajęli w rajdzie 7 miejsce, a por. pilot Wyrwicki z por. observatorem Pajerem zajęli 9 miejsce.

Jeżeli chodzi o personalja lotników poznańskich — to przede wszystkim zaznaczyć winniśmy, że por. Wyrwicki należy do najlepszych lotników w armji, zajął bowiem w roku ubiegłym w konkurencji dla pilotów myśliwskich jedno z miejsc czołowych, a por. Skrzypiński wyróżnił się dobrimi wynikami w ostatnich zawodach eliminacyjnych, dzięki czemu wziął udział w rajdzie Małej Ententy. Por. obserwator Jankowski jest dowódcą plut. fotograficznego pułku i narówni z por. Pajerem uchodzi za wybitniejszego obserwatora. (k)

Lot południowo-zachodniej Polski

Warszawa, 2. 9. (PAT.) W dniu 7 b. m. odbędzie się lot południowo-zachodniej Polski, organizowany przez aeroklub krakowski, w którym weźmie udział około 20 maszyn wszystkich aeroklubów polskich.

Aeroklub akademicki w Warszawie wystawi prawdopodobnie 5 maszyn.

Kto będzie królem żniwnym?

W strzelnicy Bractwa Kurkowego na Szelagu panuje wielkie ożywienie.

Od niedzieli rozpoczęło się strzelanie o godność króla żniwnego. W pierwszym dniu wysunął się na czoło obecny król zielonoświąteczny p. Przybyła, lecz został następnie pokonany przez innych braci. Obecnie największe szanse uzyskania godności króla żniwnego posiada p. St. Buliński.

Wystawiono również specjalną tarczę honorową o orderzy srebrne.

Strzelanie żniwne trwa do czwartku, 4 b. m. godziny 18-tej. Proklamacja króla żniwnego, która odbędzie się 7 b. m. o godz. 16-tej będzie miała, jak zwykle, charakter uroczysty.

Strzelanie premjowe gromadzi licznych zawodników. Jako nagrody wystawiono piękne żardiniery, kryształ, zegary, srebro, zastawy, porcelanę, marmury i t. p.

Z tarczy honorowej 10-ciu najlepszych zawodników otrzymuje po jednym orderze srebrnym. (z)

Śmierć lotnika w nurtach Bugu

W rzece Bugu utonął w tych dniach podczas kąpieli oficer poznańskiego pułku lotników por. pilot Józef Woźniak.

Tragiczna śmierć młodego i zdolnego lotnika wywarła w całym korpusie oficerskim 3 pułku lotniczego powszechne współczucie. (k)

Ofiary katastrofy autobusowej

Wczoraj popołudniu zmarła w lecznicy miejskiej 58-letnia wdowa Marja Olejnikowa z Poznania. Śp. Olejnikowa padła ofiarą poniedziałkowej katastrofy autobusowej pod Fabjanowem, gdzie doznała rozbitcia czaszki oraz połamania żeber i nóg.

Z ofiar tej groźnej katastrofy znajduje się jeszcze w szpitalu Przemienienia Pańskiego 16-letnia Helena Górczyńska ze Słeszewa a w lecznicy kolejowej leży mieszkaniec Komornik w powiecie poznańskim, p. Bręczewski. (k.)

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ
CZY JESTEŚ W SKLEPIE
POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

SPORT

Gry ruchome

Polski Zw. Gier Sportowych zestawil w sposób następujący skład reprezentacji Polski w hazenie na III Igrzyska Kobiece w Pradze: Bramka — Kordowska (WKS Łódź), obrona — Gapińska (LKS), Duchówna (Polonia), atak — Czarska (Cracovia), Polomska (LKS), Wencłowska, rezerwa: Jaszczakówna (LKS), Szmidówna (Polonia), Grotowska i Wiśniewska (AZS). (PAT)

Lekka atletyka

Międzynarodowe zawody w Warszawie z udziałem Japończyków, rozegrane staraniem stolecznej „Polonii”, przyniosły wyniki dobre. Na specjalne podkreślenie zasługuje nowy rekord Polski w biegu na 10 tys. m. Bieg ten wygrał Kucosiński w czasie 31:33.8. Inne konkurencje przyniosły wyniki następujące: skok w wyż: 1) Kimura (Jap.) 1.85, 2) Baran 1.64, 3) Yoshizawa 1.37; 100 m.: 1) Sikorski 11 sek., 2) Trojanowski II 11.01, 3) Nakadźima 11.03; skok o tyczce: 1) Nishiola 3.84, 2) Oola 3.70, 3) Adamczak 3.58; 800 m.: 1) Lesicki (Sokol-Bydgoszcz) 2:00, 2) Myszewski 2:07, 3) Mędzrzycki 3:04; oszczep: 1) Sumiyoshi 64.74, 2) Lukhaus (Białystok) 58.05 (nowy rekord Polski), 3) Uto 58.03, 4) Rikrut (Sokol-Koronowo) 54.43; skok w dal: 1) Yoshima 6.90, 2) Oda 6.75, 3) Sobieraj 6.43; 400 m.: 1) Nishu 53.09, 2) Miller (AZS) 54.8, 3) Nowakowski (Polonia); dysk: 1) Baran 40.47, 2) Heljasz 40.44; 110 m. przez płotki: 1) Fujita 16.3, 2) Oda 16.5; trójskok: 1) Oda 14.55, 2) Nishida 13.61, 3) Yvanaga 13.24, 3) Lukhaus 12.13. (Tel. wł.) T. S.

W dzielnicy chwaliszewskiej zawiązał się nowy klub sportowy pod nazwą K. S. „Stadjon”. Klub postawił sobie za główne zadanie uprawianie lekkiej atletyki tak niestety zaniedbanej w tej dzielnicy. W skład zarządu weszli: Wrzesiński — prezes, Kaźmierczak — skarbnik, Czapracki — sekretarz, Kucza — gospodarz, Szymański — kap. sport.

Pływanie

W Krotoszynie odbyły się zawody organizowane przez K. S. „ASTRA” i przyniosły następujące wyniki: 100 m. styl dow. pań — Gałęcka Helena (O. P. Skała) 1:59, 100 m. styl. dow. panów — Niedźwiadek Józef (K. S. Astra Krotoszin) 1:32,2, 100 m. styl. klas. — Baliński Antoni Szk. Orod. Koźmin 1:33, 200 m. styl. klas. — Baliński Antoni 3:26, 100 m. dow. dla młodzików — Dardas Hipolit (U. K. S. Krotoszin) 1:33,4, 50 m. dow. dla młodz. — Dardas Hipolit (U. K. S.), 50 m. na znak — Wołniak Stanisław (G. K. S. Venetia), 50 m. w ubraniach — Chmielarz Ignacy (K. S. Astra), Skoki z wieży Cieślak Edmund (O. P. Skała) 41.16 pkt. nurkowanie po przedmioty — Chmielarz Ignacy (K. S. Astra). Oprócz tego odbył się bieg 50 m. dow. dla najmłodszych zawodniczek K. S. Astra. — Małeczka Felicja (11 lat) 1:00,8 min.

Tennis

Mistrzostwo Polski w grze pojedynczej panów zdobył Tłoczyński, bijąc M. Stolarowa 5:7, 7:5, 0:6, 8:6, 6:4; w finale gry podwójnej panów bracia Stolarowie po wyrównanej walce pokonali parę Warmiński i Marszewski 7:5, 4:6, 4:6, 6:3, 6:0. (Tel. wł.) T. S.

Z TEATRÓW

Inauguracyjne przedstawienie w Operze poznańskiej. W sobotę 6 bm. rozpocznie Teatr Wielki nowy sezon niemiętelnym dziełem Moniuszki „Halka”. Przedstawienie zapowiada się niezmiernie ciekawie, gdyż publiczność ujrzy część nowo zaangażowanych sił. Jontka odśpiewa znakomity tenor p. Michał Tarnawski, Halkę Bojar — Przemieniecka, Zofję piękny sopran liryczny Janina Tyłewska, Stolnika Urbanowicz, Janusza Eugenjusz Maj, Dziembę Szpingier. Dyryguje p. dyr. Wojciechowski. W balecie zaprezentuje się nowy baletmistrz opery lwowskiej p. Józef Ciesielski w otoczeniu Marii Martówny i ulubienicy poznańskiej Ireny Jedyńskiej. — W niedzielę i poniedziałek ujrzemy w „Księżniczce Czardasza” nowo pozyskaną primadonnę operetki lwowskiej Janinę Kulczycką i świetną, wodewilistkę warszawskich teatrów Ksenię Grey. Wkładki baletowe pomysłu p. Józefa Ciesielskiego, Dyryguje Mieczysław Eichstaedt. W dalszych rolach głównych artyści nasi w osobach pp. Karskiej, Bratkiewicz, Raczkowski, Sendekiego, Klichowskiego i Szpingiera. Przeprowadź biletów od czwartku, dnia 4 bm. w Teatrze Polskim od godz. 10—17.

Z Teatru Polskiego. Gorąco okłaskiwana przewyborna komedia fredrowska „Pan Jowialski” ukaże się we wtorek, środę i czwartek bieżącego tygodnia w Teatrze Polskim. Pełne pietyzmu wykonanie sztuki zapewnia jej całkowity sukces.

W próbach zabawna i fascynująca swą niezwykłością amerykańska komedia pt. „Panna młoda w garsonierze”, o której z za kulis dobiegają bardzo pochlebne wieści, wróżące jej długotrwałe powodzenie. Oryginalna, modernistyczna oprawa malarska przygotowuje do sztuki artysta-malarz p. Stanisław Węgrzyn.

Teatr dla młodzieży szkolnej. Wobec rozpoczynającego się roku szkolnego dyrekcja Teatru Polskiego komunikuje, że udzielać będzie daleko idących zniżek biletowych dla gremjalnych wycieczek szkolnych, tak miejscowych, jak i z prowincji, na wszystkie przedstawienia sztuk klasycznych. Uprasza się wobec tego o nadsyłanie wcześniejszych zgłoszeń na przedstawienia „Pana Jowialskiego”, celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień i komplikacji, wprost do kancelarii Teatru Polskiego.

Z Teatru Nowego. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia egzotycznej sztuki „Tajfun”. Niepospolity urok sztuki oraz mistrzowska gra Brydzińskiego sprawia, że licznie zebrana publiczność śledzi akcję z zapałym oddechem, darząc znakomitego gościa hucznie oklaskami. Poza tym w sztuce tej znajduje pole do popisu cały zespół. Grają pp. Piaskowska, Żeromska, Mazanek, Fiszer, Rolicz, Przebiński i inni.

W piątek „Kres wędrowki”. Jest to sztuka, która wstrząsnęła wszystkimi widowńiami świata. Wystąpi w niej gościnnie filar Teatru Narodowego w Warszawie, p. Węgrzyn, grając jedną z swych najlepszych ról. Spodziewać się należy, że znakomita gra niezrównanego artysty oraz sztuka, która potężnym echem odbiła się w całym świecie, będzie prawdziwym wydarzeniem dla wszystkich wielbicielei teatru. Poza Węgrzyńskim wystąpią pp. Górowski, Gliński, Kaden, Mazanek, Fiszer, Rudnicki, Rolicz, Przebiński i in.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Dziewczeta bez posagu”. Mama panny Zuzi twierdziła zawsze, że łatwiej wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż biednej dziewczynie dostać bogatego męża. Biedna panna Zuzia jednak go dostała. Nudzący się złoty młodzieniec tak się zakochał w Zuzi, że porzucił dla niej nawet swą bogatą narzeczoną. Intrygi rodziny nic nie pomogły — zakochana para postawiła na swoim.

W rolach głównych oglądamy znanych nam Annę Ondra, Hugo Thiemiga, Paul Lamaca i świetnego komika czeskiego, Karola Nolla.

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Prezydent”. Pomysłowo skonstruowany i świetnych efektów sytuacyjnych scenariusz oraz kapitalna gra Możuchina, dającego ładnie pomysłaną kreację chłopca, który robi karierę, sięga po najwyższe w państwie stanowisko i żeni się z hrabianką, córką swego dawnego dziadzi-ca, wszystko to są walory, stawiające „Prezydenta” w rzędzie dobrych i nieprzeciętnych filmów. (ya.)

Kino „Stylowe” wyświetla film dźwiękowy p. t. „Statek komediantów”. Jest to wznowienie filmu, który przed kilkoma miesiącami oglądaliśmy na ekranie tego samego kina. Film wówczas podobał się,

ale sprawiło to jedynie bogactwo ładnych melodji, doskonale opracowana toniczna część filmu i piękno popisów artystycznych, które ubarwiono film. „Statek komediantów” uchodzi za jeden z najlepszych dotychczas stworzonych dźwięków. (ya.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:
Warszawa, 2. 9. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,40; Nowy Jork za 100 zł —; Praga za 100 zł 377—379; Wiedeń za 100 zł czekei 79,20—79,48; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty większe 46,775 do 47,175; wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57,57—57,72; teleg. wyplaty na Warszawę 57,56—57,71.

GIĘDY PIENIĘŻNE:
Kraków, 2. 9. (PAT.) Akcje: Piasecki 10,50.
Lwów, 2. 9. (PAT.) Akcje: Gazolina 27,50.

GIĘDY TOWAROWE:
Warszawa, 2. 9. (PAT.) Zboże: — Jęczmień browarniany 26—28; otręby żytnie 11—12. Reszta notowań bez zmiany.
Lwów, 2. 9. (PAT.) Zboże: Mąka żytnia 33,50—34,50; otręby pszenne 13,00 do 13,50. Reszta notowań bez zmiany.

Kryzys w przemyśle cukrowniczym

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). W ciągu całego przyszłego tygodnia a więc poczynając od dn. 8 do 14 b. m. w Warszawie odbywać się będą w Związku Zawodowym Cukrowni, oraz w jego komisjach obrady wewnętrzne, poświęcone bieżącym zagadnieniom przemysłu cukrowniczego.

Znacznym bowiem spadek cen cukru na rynkach światowych powoduje konieczność dokładnego rozważenia całego szeregu zasadniczych dla przemysłu cukrowniczego spraw.

Ceny obecne wynoszą w przeliczeniu zaledwie około 26 zł za 100 kg. krzysztalu białego loco cukrownie polskie czyli doszły do poziomu nie notowanego jeszcze w historii cukrownictwa buraczanego. (w)

Notowania dewiz z dnia 2 września 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-iczej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57.57	46.775	43.40	11.23	—	377.—	57.70	79.20
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.47	—	—	—	656.—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212.76	—	—	20.39	23.87	—	803.20	122.81	168.62
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.58	—	—	58.455	34.83	13.97	355.25	—	71.86
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	—	2.498	815.—	0.59	—	20.03	3.07
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	—	73.85	27.75	—	—	590.05	90.22
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	359.10	—	—	168.56	12.08	40.27	1024.50	—	207.22
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	—	112.16	18.16	26.80	—	137.82	189.25
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.38	25.00	20.37	—	—	4.86	123.77	163.73	25.04
Nowy York	2 1/2	8,91.41	1 dolar	8.90	—	418.40	486.79	—	25.42	33.64	514.37	706.15
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc.	35.05	—	16.455	123.76	3.93	—	132.40	20.23	27.79
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.421	164.04	2.96	—	—	15.26	20.95
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.08	—	21.91	92.95	5.23	133.15	176.09	26.93	36.99
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	173.26	—	81.34	25.03	19.44	494.50	654.12	—	137.27
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.49	18.10	26.89	—	—	138.27	189.90
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.68	—	59.15	34.43	14.13	—	475.62	72.71	—

Truskawiec
wrzesień - październik
przysłowiowo piękna jesień — idealny wypoczynek i kuracja. Zgłoszenia i informacje
Zarząd zdrojowy — Truskawiec.

KINO „STYLOWE”
Nieodwołalnie dziś poraz ostatni największe arcydzieło dźwiękowe
Statek Komediantów
Początek seansów: 4,30 — 7 — 9,15
W czwartek premiera niesamowitego dramatu dźwiękowego
Na zachód od Zanzibaru
z Lon Chaney'em
Potrzebny od 1 lub 15 października
starszy pomocnik
z branży żelaznej,
dzielny fachowiec i ekspedjent, nie poniżej lat 25-ciu, władający językiem niemieckim w mowie i piśmie. Zgłoszenia z odpisem świadectw, fotografią i podaniem pensji do Kurjera Poznańskiego pod zw 25 266

1 SPRZEDAŻE
Lóżka metalowe
dla dorosłych dzieci stoliki nocne białe lakierowane ramy sprężynowe. materace wyścielane własnej fabrykacji poleca po znanych niskich cenach Specjalny magazyn K Wałkowski Strzelecka 32.
Rogacz
3 letni, zupełnie oswojony 65 zł. sprzedaje Pisarszewski, Marynarska 17. zdpw 86 018

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych
Podsekretarka
z kilkoletnią praktyką adwokacką pisząca na maszynie poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 86 010
Gospodyni
z dobrem gotowaniem i samotnej osoby lub na majatek 15. J. 10 poszukuje posady. Zgłoszenia do 29.
Kucharka
poszukuje posady przyjmując zamówienia na uroczystości domowe. wyjeżdżam na wieś. Oferty pod adres: W Musiał Kolejowa 29.
Gospodyni
z kilkoletnią praktyką poszukuje posady od 1 października. Najchętniej w państwie z Małopolski. Oferty Kurjer zdw 85 555

11 POKOJE UMEBL.
Klatka
schodowa u samotnej pani dwóm panom. Orzeszkowej 16. II. zdw 86 022

13 LOKALE
Sklepu
suterenu na składnie owocu szklanym centrum Kurjer zdw 85 967

21 ZGUBY
Zostawiono
wczoraj w drodze samochodowej walskie godz. 19 C zwrot za wynagrodzeniem Małeckiej, Działyskich 10.

28 WOLNE MIEJSCA
Dzielne akwizytorów i akwizytorów
na wysoka prowizje na stała pensje poszukuje firma „Emka”. Włodarczyk Wrocławska 30. Zgłoszenia od 9—11 przed południem.

Przedpłata na wrzesień 1930. za oba wydania razem wlicznie tygodniowego do daty ilust. Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe w Poznaniu w eksped. zł 400 w agencjach w mieście zł 450 z odnośnym kwartałem zł 470 z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 494 kwartalnie zł 1480 pod opaską w Polsce zł 900 pod opaską w innych krajach zł 1100 W razie wypadków spowodowanych silną wyższą przesyłką w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie piśma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odeszkodowania
W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań, nr. 200 149